

Poznań, 27. 11. 2018 r.

dr hab. Tomasz Lisowski, prof. UAM  
Instytut Filologii Polskiej  
Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Martyny Sabały, pt. *Leksyka dotycząca realiów starożytnej Palestyny w XVI-wiecznych przekładach Ewangelii na język polski*, napisanej pod kierunkiem dr hab. Aliny Kępińskiej (Wydział Polonistyki, Uniwersytet Warszawski), Warszawa 2018**

Przedłożona do recenzji rozprawa liczy 408 stron standardowego wydruku komputerowego (format A4). Ma ona czytelny układ kompozycyjny. Składają się na nią poza *Wstępem* (s. 7–9) następujące, wyodrębnione przez Autorkę zasadnicze części: część teoretyczna, pt. *Zagadnienia teoretyczno-metodologiczne* (s. 10–79) wraz z podrozdziałami: *Stan badań*, *Geneza i charakterystyka XVI-wiecznych translacji biblijnych*, *Materiał źródłowy, jego gromadzenie i zasady opracowania*, *Zagadnienia terminologiczne*; część analityczna, pt. *Leksyka dotycząca realiów starożytnej Palestyny – analiza semantyczna* (s. 80–358) wraz z podrozdziałami: *Krajobraz i naturalne ukształtowanie terenu*, *Zagospodarowanie przestrzeni*, *Przedmioty codziennego użytku i narzędzia pracy*, *Jedzenie, jego przyrządzanie i spożywanie*, *Ubiór*, *Choroby, leczenie, pielęgnacja ciała*, *Transport*, *Jednostki parametryzacji*; i część zatytułowana: *Podsumowanie i wnioski końcowe* (s. 359–368). Całość dopełnia *Bibliografia* (s. 369–390), *Stosowane skróty* (s. 391), *Spis tabel* (s. 392–395), *Indeks* (s. 396–406), *Summary* (s. 407–408).

Recenzowana rozprawa to studium leksykalno-semantyczne, sytuujące się w nurcie refleksji naukowej nad zagadnieniami adekwatności polskich ekwiwalentów leksemów podstawy przekładu (greckiej bądź łacińskiej) w szesnastowiecznych translacjach nowotestamentowych. Mgr Martyna Sabała skupia swoją uwagę na jednym z aspektów tego typu badań, jakim jest analiza ekwiwalentów leksyki dotyczącej realiów starożytnej Palestyny w polskich XVI-wiecznych przekładach Ewangelii.

Teksty Ewangelii poddane analizie pochodzą z różnych wydań Nowego Testamentu lub całości Biblii. Są one zróżnicowane pod względem konfesyjnym – są wśród nich

translacje, które powstały w środowisku katolickim – *Nowy Testament* wydany u Szarfenbergera (1556), *Biblia* Leopoldy (1561), przekłady Jakuba Wujka (1593, 1599); w środowisku ewangelickim (luterkańsko-kalwińskim) – *Ewangelia wg św. Mateusza* (1551), *Nowy Testament zupełny* (1553), obie edycje w przekładzie Stanisława Murzynowskiego, *Biblia brzeska* (1563); a także w środowisku antytrynitarskim – *Nowy Testament* Szymona Budnego (1570), *Biblia* Szymona Budnego (1572), *Nowy Testament* Marcina Czechowica (1577). Wykorzystane źródła zostały wyczerpująco scharakteryzowane, także pod względem lingwistycznym, uwzględniającym między innymi ich ewentualne relacje filiacyjne (s. 46–61). W ekscerpcji materiału empirycznego Doktorantka korzystała między innymi z narzędzi, jakie dostarcza program internetowy *Szesnastowieczne przekłady Ewangelii*, przygotowany przez Zespół pod kierunkiem Izabeli Winiarskiej-Górskiej w Uniwersytecie Warszawskim. Szczegóły techniki gromadzenia materiału empirycznego podaje Autorka w odrębnym podrozdziale (s. 62-67).

Mgr Martyna Sabała stawia sobie następujące szczegółowe cele analizy (10–11):

– zakwalifikowanie wyekscerpowanych leksemów nazywających realia dawnej Palestyny do wyodrębnionych pól semantycznych, z uwzględnieniem liczebności haseł i ich frekwencji tekstowej;

– przypisanie polskich ekwiwalentów do leksemów greckiej lub łacińskiej podstawy przekładu biblijnego;

– charakterystyka wybranych leksemów, które występują w badanych tekstach w biblijnych miejscach paralelnych, pod względem genetycznym, formalnym i semantycznym, co dostarcza przesłanek do rozważań nad synonimią szesnastowiecznych jednostek znaczeniowych;

– wskazanie, czy polskie ekwiwalenty nazywające w Ewangeliach realia Palestyny są egzotyzmami, czy są leksemami nazywającymi rodzime realia, a więc polonizującymi oryginalny przekaz biblijny;

– wskazanie źródeł różnorodności wyekscerpowanej leksyki. Ten cel Autorka słusznie wiąże z postawą doktrynalną, jaką reprezentował tłumacz. Wyjaśnia jednak, że wpływa ona nie tyle na dobór ekwiwalentów, których znaczenia byłyby nacechowane doktrynalnie, a na przyjętą przez tłumacza postawę filologiczną rzutującą na wybór podstawy tłumaczeniowej (greckiej bądź łacińskiej) i technik translatorycznych.

Dysertacja zatem ma charakter analizy empirycznej. Wyekscerpowana ze wskazanych źródeł leksyka grupowana jest w pola, podpola i mikropola semantyczne. Autorka wyczerpująco omawia teorię pól semantycznych i słusznie odwołuje się do schematu opracowanego przez Andrzeja Markowskiego (*Leksyka wspólna różnym odmianom polszczyzny*. Wrocław 1992), a także do podziału struktur semantycznych zastosowanego w elektronicznym *Słowniku pojęciowym języka staropolskiego*. Pomocą służą Jej w tym względzie także: *Wielki słownik języka polskiego* pod redakcją Piotra Źmigrodzkiego oraz postulaty Stanisława Dubisza (*Język – historia – kultura (wykłady, studia, analizy)*. Warszawa 2002). W efekcie tych zabiegów wyodrębnia 8, wspomnianych przez mnie przy opisie kompozycji pracy, pól semantycznych, oraz ich podpola i niekiedy mikropola (szczegóły na s. 13–15). Podział ten nie budzi zastrzeżeń recenzenta.

Doktorantka dokonuje redefinicji terminu realia, który Jej zdaniem w odniesieniu do tekstu biblijnego powinien być rozumiany szeroko i powinien obejmować nie tylko przedmioty i zjawiska kultury oryginalnej, obce kulturze docelowej, ale także przedmioty i zjawiska wspólne kulturom bliskowschodniej i europejskiej. Takie ujęcie uznaję za celowe i uzasadnione.

Założenia metodologiczne wspiera rzetelna relacja ze stanu badań nad leksyką XVI-wiecznych przekładów Biblii oraz stanu badań nad zagadnieniem pól leksykalno-semantycznych, z uwzględnieniem adaptacji analizy polowej do opisu słownictwa dawnego (s. 16–45). Wysiłek, jaki włożyła Doktorantka w zreferowanie obszernej literatury naukowej tym kwestiom poświęconej, zasługuje na jak najbardziej aprobatywną ocenę.

Rozprawę mgr Martyny Sabały cechuje klarowna metodologia. Czyni Ona ustalenia terminologiczne, pozwalające Jej w dalszej części pracy prowadzić precyzyjne analizy leksykalno-semantyczne. Ich podstawą za Lucyną Jankowiak (*Słownictwo medyczne Stefana Falimirza*. Warszawa 2005) czyni jednostkę znaczeniową ze względu na jej monosemiczność (s. 68). Do jednostek znaczeniowych zalicza także połączenia wyrazowe (niekiedy występujące w niejednorodnym szyku składniowym, czyli derywaty składniowe) (s. 69). Doktorantka za Alicją Nagórko wprowadza termin kulturem, którym obejmuje pojawiające się w analizie ekwiwalenty będące transkrypcjami leksemów obcych (s. 71). Sporo miejsca poświęca omówieniu problemów teoretycznych i terminologicznych dotyczących synonimii w tekstach dawnych, zwłaszcza biblijnych (s. 80–88). Za synonimy uznaje „leksemy, których treść (ustalona za pomocą dostępnych słowników, np. Sstp [*Słownika staropolskiego*], SPXVI

[*Słownika polszczyzny XVI wieku*], czy opracowań leksykograficznych) i zakres znaczeniowy są tożsame lub bardzo zbliżone oraz których wymiennosc w tym samym kontekście nie powoduje zmiany jego sensu” (s. 81).

Autorka odwołuje się także do terminów: synonimy słowotwórcze (za Agnieszką Szcaus) (s. 84), odpowiedniki częściowe, np. *odzienie – szata – suknia* (s. 85) (który to termin zdefiniowała już we wcześniejszej swojej publikacji), odpowiedniki kontekstowe lub substytuty (s. 86), parafraza słowotwórcza leksemu zestawianego (s. 86).

Godny pochwały, erudycyjny wywód Doktorantki na temat synonimii leksemów dawnych unaocznia złożoność tego fenomenu leksykalno-semantycznego. Mając pełną świadomość poznawczej niejednoznaczności omawianego problemu, ze swej strony poddałbym pod rozważenie Pani mgr Martynie Sabale, by w rozważaniach na temat synonimii, zjawiska przecież semantycznego, być może pełniej wykorzystywać znaczenie kontekstowe leksemów polskich generowane przez znaczenie leksemu podstawy przekładu. Polskie ekwiwalenty są bowiem – z uwzględnieniem wszelkich zastrzeżeń, które formułuje Autorka i z którymi się zgadzam – odpowiednikami semantycznymi greckiego leksemu nowotestamentowego tekstu oryginalnego (nawet w przypadku przekładów dokonanych z łaciny, które są *de facto* translacjami z greki). Uwzględnienie znaczenia kontekstowego, którego nośnikiem jest leksem oryginału, mogłoby ujawnić w zestawianych polskich leksemach tę ich wartość semantyczną, która z różnych przyczyn (np. wprowadzenie do kanonu źródeł tylko odsetka wybranych – a nie wszystkich dostępnych – przekładów biblijnych, jak w wypadku *Słownika polszczyzny XVI wieku*) nie jest odnotowana w leksykonach historycznych. W tym rozumowaniu przyjmuję założenie (dyskusyjne?), że tłumacze, dobierając polski ekwiwalent greckiego leksemu z przyczyn religijnych (przekładali bowiem tekst sakralny) starali się oddać według własnego przekonania i na miarę swoich kompetencji językowych w zakresie polszczyzny, jak i filologicznych (znajomość języków biblijnych, wiedza na temat stanu badań ówczesnej biblistyki) w sposób możliwie najbardziej adekwatny znaczenie kontekstowe leksemu oryginału. Synonimia ogólna języka bowiem rodzi się w kontekście, na co zwracał już uwagę Stanisław Rospond (*Język renesansu a średniowiecza na podstawie literatury psalterzowo-biblijnej*. W: *Odrodzenie w Polsce*. T. 3: *Historia języka*. Red. M. R. Mayenowa, Z. Klemensiewicz. Cz. 2. Warszawa 1962, s. 61–181). Warto też wziąć pod uwagę fakt, że znaczenia analizowanych leksemów, przytaczane w słownikach historycznej polszczyzny, definiowane są *ex post* przez współczesnych

leksykografów i uogólniane na podstawie analizy wybranych znaczeń kontekstowych w tekstach dawnych. Chcę podkreślić, że sformułowane tu przeze mnie uwagi mają charakter dyskusyjny i nie deprecjonują wyników prowadzonych przez Doktorantkę analiz.

Część analityczna pracy wyróżnia się erudycyjnością – Autorka stara się nakreślić kontekst historyczno-kulturowy dawnej Palestyny (tu wykorzystuje ustalenia Barbary Szczepanowicz), jak i ziem polskich, w jaki omawiane fenomeny lingwistyczne były zanurzone. Wykorzystuje zatem w sposób celowy kontekst antropologiczny do analizy leksykalno-semantycznej. Na pełną aprobatę zasługuje akrybia, dbałość o szczegół w opisie analizowanych jednostek znaczeniowych. Analizy wzbogacone są przez liczne zestawienia tabelaryczne, wyliczenia o charakterze frekwencyjnym. Wszystko to uwiarygodnia wnioski na ich podstawie formułowane.

W dysertacji zanalizowanych zostało 614 jednostek znaczeniowych, w tym 56 jednostek wieloelementowych (zwykle dwuelementowych). We wnioskach końcowych Doktorantka charakteryzuje liczebność jednostek znaczeniowych reprezentujących poszczególne pola znaczeniowe. Wskazuje także na zapożyczenia z języków obcych, które są przywoływane jako polskie ekwiwalenty nazywające realia Palestyny. Na tej podstawie wnosi o ich stosunkowo dużym udziale w omawianej leksykonie. Z tym wnioskiem należy się zgodzić, jeśli to spostrzeżenie odniesiemy do egzotyzmów czy też kulturemów. Jednak w zestawieniu tabelarycznym (s. 361–363) pojawiają się też takie jednostki znaczeniowe jak *gmach*, *kościół*, *szkoła*, *chusta*, *sobota* itd. Są to wprawdzie zapożyczenia, ale zadomowione już w polszczyźnie średniowiecznej, więc zapewne w XVI wieku nieodczuwane jako obce. Funkcja informatywna zestawienia w formie przedstawionej przez Doktorantkę ogranicza się do wskazania na pochodzenie leksemów, w wielu wypadkach zapożyczonych do polszczyzny we wcześniejszej epoce. Moim zdaniem właściwsze byłoby zestawienie wyłącznie egzotyzmów czy kulturemów.

Doktorantka zrealizowała zadeklarowane na wstępie swojej dysertacji cele badawcze. Wyniki analiz pozwalają Jej zasadnie twierdzić, że ówczesna polszczyzna dysponowała bogatym zasobem leksykalnym, jednak nie wykształciła jeszcze ustalonych ekwiwalentów leksemów greckich czy łacińskich składających się na tekst Ewangelii, w analizowanym wycinku leksyki. Udokumentowanym empirycznie jest twierdzenie, że niektóre wytwory realiów starożytnej Palestyny zostały w polskich XVI-wiecznych przekładach Ewangelii oddane za pomocą leksyki obrazującej polskie realia tamtych czasów, co mogło uprzystępnić

tekst biblijny polskiemu odbiorcy lub mogło świadczyć o nieznajomości obcych realiów przez tłumaczy. Wśród omawianych ekwiwalentów znalazło się także liczne rodzime słownictwo, które mogło odnosić się do realiów Palestyny, jak i polskich (przede wszystkim nazwy chorób, dolegliwości). Transkrypcja obcych słów wykorzystywana jest przez tłumaczy Ewangelii głównie, by oddać nazwy jednostek monetarnych. W analizowanej leksyce znalazły się liczne synonimy słowotwórcze, zwłaszcza pary: podstawa słowotwórcza vs. *deminutivum*. Poświadczane są także dublety semantyczne: wyraz rodzimy – wyraz zapożyczony, jak i szeregi synonimiczne złożone wyłącznie z wyrazów zapożyczonych. Na dobór ekwiwalentu wpływ miała także technika tłumaczeniowa *verbum e verbo* vs. *sensum de sensu* (np. *miejsce puste* vs. *puszcza*) (s. 366). Przywoływane są także synonimy chronologiczne (jeden z leksemów nacechowany jest archaicznie), np. *opoka* vs. *skała* (s. 366). W wypadku wielu jednostek znaczeniowych udało się Doktorantce ujawnić proces specjalizacji ich znaczenia. Kilka z analizowanych słów pojawia się w przekładach XVI-wiecznych bez odpowiedników, z którymi stosowane były w wymiennie w tekstach doby staropolskiej, np. *sadzawka* (s. 367), co świadczyć może o ich ustabilizowaniu semantycznym w polszczyźnie.

Z dużym entuzjazmem Doktorantka wypowiada się na temat nowych cyfrowych technik analizy leksykalno-semantycznej tekstu dawnego. Korpusy tekstów – z czym trzeba się w pełni zgodzić – tworzą możliwości bardziej kompleksowych analiz zabytków językowych.

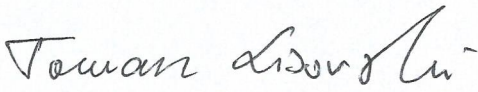
Wywód zaprezentowany przez mgr Martynę Sabałę w dysertacji jest spójny i logiczny. Doktorantka sprawnie posługuje się stylem naukowym, ma pełną świadomość przynależności określonych terminów do danych paradygmatów badawczych. Wykład jest zdyscyplinowany, w partiach analitycznych precyzyjny i jednoznaczny. Bibliografia została starannie i celowo zgromadzona, a następnie właściwie, w sposób świadczący o erudycji Autorki wykorzystana w toku analizy. Zdarzają się jednak drobne niekonsekwencje natury technicznej, np. przywołana na stronie 24 wywodu praca Marzeny Marii Szurek, pt. *Z dziejów polszczyzny biblijnej. Biblia Wujka (1599) a Biblia gdańska (1632)*, nie została uwzględniona w spisie bibliograficznym. Z wielką satysfakcją stwierdzam, że rozprawa przygotowana jest starannie pod względem edytorskim. Nie dostrzegłem żadnych błędów typograficznych ani usterek interpunkcyjnych.

Doktorat mgr Martyny Sabały w sposób nowatorski poszerza wiedzę na temat leksyki polskich szesnastowiecznych przekładów biblijnych w ogólności, a w szczególności na temat polskich ekwiwalentów zawartej w Ewangeliach leksyki dotyczącej realiów starożytnej Palestyny.

Stawiam wniosek o publikację recenzowanej pracy ze względu na nowatorskie lingwistyczno-antropologiczne ujęcie problemu, bogactwo materiałowe, które może stać się podstawą kolejnych opracowań wzbogacających wiedzę o polszczyźnie dawnej, spójność metodologiczną, klarowność wywodu, co w efekcie pozwoliło mgr Martynie Sabale sformułować wnioski o dużej doniosłości dla badań nad leksyką polskich renesansowych przekładów biblijnych, a szerzej dla badań nad kształtowaniem się systemu leksykalnego polszczyzny szesnastowiecznej i nad zachodzącymi w nim przemianami.

Z pełnym przekonaniem stwierdzam, że przedstawiona mi do recenzji dysertacja mgr Martyny Sabały spełnia rygory naukowe i formalne stawiane rozprawom doktorskim. Wniosuję zatem o dopuszczenie Doktorantki do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim.

Poznań, 27. 11. 2018 r.

  
/dr hab. Tomasz Lisowski, prof. UAM/